

# Genealogia z noblistą w tle

Andrzej Sznajder

Większość kojarzy Reymonta z Łodzią. Wielu potrafi przypomnieć też jego pobyt w Charłupi Wielkiej, gdzie przez dwa lata Reymontowie próbowali, bez sukcesu, stać się ziemiaństwem. Niektórzy lokalizują jego postać na ziemi radomszczańskiej. Są nawet i tacy, którzy wiedzą, że pisarz urodził się w Kobielach Wielkich. I to zapewne wszystko... Natomiast mało kto zna niesamowitą genealogię jego rodu. Zapraszam więc na krótką wycieczkę śladami pisarza i jego przodków do Gidel i Kobieli Wielkich, by poznać jego historię.

Musimy cofnąć się aż do listopada 1655 roku, kiedy to armia szwedzkiego najeźdźcy stanęła pod częstochowskim klasztorem. Potyczki, ostrzały artyleryjskie i nieudane próby podkopów pod umocnionymi murami trwały do końca grudnia. Wtedy to generał Burchard Miller zaprzestał oblężenia. Podczas walk zginęło wielu atakujących, a jeszcze więcej odniosło rany. Ciężej rannych zostawili Szwedzi pod opieką paulinów.

I właśnie w tym miejscu na MyHeritage Blog zaczyna swoją opowieść Ewa Aleksandra Rejment, daleka krewna noblisty: „Wówczas (...) paulini przekazali do klasztoru ojców dominikanów w Gidlach pewnego rajtara Balzera, jeńca szwedzkiego. W Gidlach szybko spolszczono imię Balzera (pisane też Ballzar – przyp. aut.). Mieszkańcy nazwali go Balcerkiem. Osiadł na stałe w Gidlach i założył rodzinę”.

Rajtar ten był, według owej opowieści, ranny w twarz; szabla miała mu rozciąć policzek i wargi. Mimo to ożenił się z urodziwą miejscową chłopką i szybko nauczył się języka polskiego. Ze względu na bliznę podobno mówił niewyraźnie, zaś jego powiedzonkiem miało być wyrażenie „do stu tysięcy regimentów”, w którym ostatnie słowo, zniekształcone, brzmiało: „rejmentów”. W innych opowieściach powiedzonko to brzmi „niech was rejment diabłów porwie”. Językoznawca prof. Witold Jan Doroszewski uważa, że słowo „rejment” jest dawniejszą formą słowa „regiment”.

Z przezwiska Balcerek powstało nazwisko, łączone potem z dodatkiem Rejment. Balcerki, pisani też „Bańcerki”, wyróżniali się wśród miejscowych chłopów stylem życia przypominającym raczej ubogą szlachtę niż prostych włościan, co skutkowało tym, że często żenili się z niebogatymi, lecz urodziwymi szlachciankami.

W połowie XIX w. pierwszy człon nazwiska powoli odpadał, aż została forma Rejment. Najstarszym znanym przedstawicielem rodu noblisty był Walenty Bańcerk vel Rejment, zarządca dóbr klasztornych w Gidlach. Jego syn Szymon, ożeniony z Zofią, miał syna Grzegorza, ten zaś znowu Walentego. Drugi Walenty był dziadkiem noblisty, czyli ojcem Józefa Rejmenta, urodzonego w Gidlach w 1833 roku. Wybranką Józefa została urodzona w 1838 r. w Łaszowie, pochodząca z ubogiej

krakowskiej szlachty Antonina, córka Piotra Kupczyńskiego. Kawaler poznał ją, gdy mieszkała „przy rodzicach” w Kobielach Wielkich, gdzie proboszczem był brat jej ojca. Ślub odbył się w 1854 r. w kobielskiej parafii św. Anny. Panna młoda miała wtedy ledwie 16 lat! Metryki rodu udostępnia w swojej internetowej publikacji Marcin Marynicz („More Maiorum” nr 9/2013, „Władysław Reymont, Bańcerk czy Regiment? Tajemnicza genealogia noblisty”).

Antonina wpadła Józefowi w oko, gdy ten był w Kobielach organistą. Udzielał tam też lekcji gry na pianinie i organach, co przynosiło mu spory dochód. Podobno nieźle grał na skrzypcach. Zajmował się także księgami stanu cywilnego i prowadził proboszczowi jego korespondencję z rosyjskimi władzami. Ale talent literacki, jak się powszechnie sądzi, mógł przyszyły pisarz odziedziczyć po matce. Reymont urodził się w 1867 r. w nieistniejącym dziś domu Rejmentów jako piąte dziecko w rodzinie, na chrzcie dostał imię Stanisław.

W tym miejscu wątek genealogiczny noblisty łączy się z historią mojej rodziny. Trzy lata wcześniej, w 1864 r. Józef Rejment był obecny przy chrzcie mojego pradziadka Juliana Sznajdra. Jego ojciec, Antoni Szneyder, gorzelnik z Myśliwczowa, utrzymywał wtedy bliskie

relacje z panem Józefem i ten namówił go na dokonanie chrztu właśnie w Kobielach Wielkich, podczas gdy pozostałe dzieci Antoniego chrzczone były w parafii Wielgomłyny. Oczywiście mały Staś i mały Julek się nie znali i szybko opuścili rodzinne strony. Rejmentowie wyjechali do Tuszyna, a Sznajdrowie aż do Kielc.

Na koniec należy się wyjaśnienie – dla czego Stanisław Rejment stał się Władysławem Reymontem. Stało się to w 1892 roku, gdy Stanisław zaczął pisać pierwsze opowiadania. Zmiany tożsamości dokonał w obawie przed carską cenzurą. Dlatego swój deniutancki utwór „Wigilia Bożego Narodzenia” opublikował w krakowskim piśmie „Myśl” właśnie jako Władysław Reymont. Strach przed władzami rosyjskimi okazał się jednak nieuzasadniony; pisarz nie był wtedy jeszcze ani taki sławny, ani tak ważny, by zainteresowały się nim cenzura i policja. Ale pseudonim pozostał.

Dziś w miejscu, gdzie w Kobielach Wielkich stał dom Rejmentów, jest pomnik z pamiątkową tablicą. Pośrodku wsi jest też pomnik wystawiony w 1966 r. przez radoszczańską młodzież, a przed Urzędem Gminy stoi ławka z sylwetką noblisty. Za nią, w parku, widać ruiny dawnego dworu. Takie ślady pomagają zachować wspomnienie o polskim nobliście. ¶



Ławeczka Reymonta  
w Kobielach Wielkich

Fot. Andrzej Sznajder